

WERDAUSKIE WIADOMOŚCI MISYJNE.

1881.

Warszawa, dnia 19 (31) Października.

Nr. 1.

Wychodzą co miesiąc, jako dodatek do Zwiastuna ewangelicznego i osobno nie mogą być prenumerowane. Zwiastun wraz z Wiadomościami kosztuje w Warszawie rsr. 1 kop. 50. Z przesyłką pocztową: w Cesarstwie i Królestwie rsr. 2, w Austrii 3 zlr. w n. 10 centów, w Niemczech 6 marek.

Reńsko-Westfalska misya wśród Izraela.

Założenie Towarzystwa Reńsko-Westfalskiego w r. 1843 poprzedziły w krajach nadreńskich starania o dobro Izraela i modły. Już w r. 1818 połączyło się 12 pobożnych mężów w Elberfeldzie, celem wznoszenia wspólnych modłów do Boga o nawrócenie ludu żydowskiego. Jako odpowiedź na wołanie swoje, musieli uważać objawienie życzenia 3-ch młodzieńców z grona do którego należeli, iż chcą poświęcić usługi swe Panu jako misyonarze wśród żydów. Młodzieńców tych wysłano do Berlina do Seminarjum misyjnego Pastora Jaenickiego, a byli to: F. W. Becker, który po długiej i błogosławionej pracy wśród żydów, umarł w Hamburgu 1863 r; I. Reichardt, zmarły w Londynie 1873 r. i Norsgen, który przez długi przeciąg lat pracował wśród żydów w Gdańsku. Równie jako owoc modłów swoich musieli pobożni mężowie ci uważać w nawróceniu się w r. 1820 pewnego nauczyciela żydowskiego z Solingen, który, ochrzczony w Elberfeldzie przez Pastora Doeringa, opowiadał następnie ewangeliję w Ameryce. Troski jakie owym mężom sprawiły starania o pomieszczenie wspomnianego młodzieńca, zrodziły w nich myśl założenia przytuliska dla prozelitów, które też w r. 1823 otwarte zostało w Stockkamp pod Düsseldorfem, a po wielu gorzkich zawodach zamkniętem zostało w r. 1825. Ten sam los spotkał w kilka lat później ufundowany przez hrabiego Recke Vollmarstein podobny zakład w Düsseldorf. Tak się skończyły starania podjęte w Elberfeldzie w sprawie Izraela (1830). Nie zabrakło wprowadzić nigdy w Wupperthalu przyjaciół ludu starego przymierza, lecz, zwrócono się głównie do misyi wśród pogan, ku czemu zorganizowano Reńskie Towarzystwo misyjne w Barmen. O Izraelu jednak nie zapomniano: Barmieńska gazeta misyjna w czasie pasyi, podawała wiadomości o ludzie żydowskim, a misyonarz Londyńskiego Towarzystwa misyjnego Stockfeld starał pobudzić chrześcijan do działania w sprawie nawrócenia Izraela, równie jak Inspektor domu misyjnego w Barmen, Dr Richter i Pastor Küpper w Kolonii, starali się wskrzesić misyę wśród żydów. I ci trzej mężowie są właściwie założycielami Towarzystwa misyjnego o którym chcemy mówić. Z początku zamierzono przy misyi reńskiej utworzyć stowarzyszenie pomocnicze dla Izraela, lecz w końcu przekonano się, że zupełny rozdział tych Towarzystw, będzie dla sprawy misyi daleko pożyteczniejszy. Dla tego też obrano Koloniję za główną siedzibę Towarzystwa, już to ze względu na to, że był tu wśród rzymskich katolików liczny zbór ewangelickich, już z powodu znacznej liczby żydów, którym chciano niejako wynagrodzić poniesione w minionym stulciu krwawe krzywdy.

Na zgromadzeniu zwołanem 1 Grudnia 1842 przez Pastora Küppera w Kolonii, rozpatrzano Statuty i przesłano takowe wszystkim przyjaciółom Izraela w Krajach Nadreńskich i Westfalii, prosząc o zdanie i przystąpienie do Stowarzyszenia. Zaraz w pierwszym tygodniu nadesłano 94 listów zachęcających i przyrzekających pomoc, poczem, przejrano raz jeszcze Statuty i przedstawiono 7 Marca 1843 r. do zatwierdzenia Królowi, które pod dniem 16 Października nastąpiło. W taki to sposób powstało Reńsko-Westfalskie Stowarzyszenie misyi wśród Izraela, którego cel określa 9 § statutu temi słowy: 1. Szerzenie słowa bożego wśród Izraela, 2. Pouczanie Izraelitów z tegoż słowa bożego o słowie bożem, 3. Możliwe usuwanie wszelkich przeszkód które stoją na zawadzie przyjęciu Ewangelii przez Izraelitów przyczem nigdy nie będą uzględniane pobudki ziemskie, mogące skłonić do przyjęcia chrześcijaństwa, 4. Obudzenie współczucia dla izraelitów wśród chrześcijan.

Na dzień 21 Lutego 1844 r. zwołano pierwsze generalne zgromadzenie, celem wybrania dyrektorów i rozłożenia pracy. Przewodnictwo przyjął na siebie komenderujący generał w Kobleneyi von Thielo II, sekretarzem został pastor Küpper. Stowarzyszenie ożywiała miłość dla Izraelita. Najprzód postanowiono założyć małe składy Biblii dla żydów, ku czemu chętną podali dłoń wszyscy wierzący Pastorowie. Po roku znalazło się w ręku żydów 643 egzemplarzy hebrajskich pism świętych z tłumaczeniem. Źródła pomocy otworzyły się także. Podczas gdy w r. 1842 podarowane przez misyonarza Stockfelda 4 talary stanowiły całą gotówkę rozporządzalną, w roku 1844 dochód wyniósł 250 talarów, a w r. 1846 talarów 2786. Pastor Kalthoff w Otzenrath w hrabstwie Julieh rozgrzany miłością do zbłąkanych owieczek z domu Izraela, postanowił złożyć godność pasterską którą piastował 23 lat i poświęcić usługi swoje misyi wśród Żydów. Podczas podróży które odbywał, zwykle kazał najprzód w ewangelickim kościele aby rozgrzać serea dla sprawy misyjnej; potem szedł z domu do domu, z całą prostotą oświadczając, iż jest wysłańcem przyjaciół Izraela i prosił o pozwolenie wygłoszenia prawd bożych. Następstwem takiego postępowania były zwykle rozmowy o przyjściu Mesyasza i spełnieniu prorocत्व, chociaż nieraz wybuchał i fanatyzm, oraz wrogie usposobienie Żydów, które niedopuszczało dalszej rozmowy. Serdeczne postępowanie Kalthoffa, było tego rodzaju, że musiało jak najlepiej świadczyć o miłości chrześcijan i przekonać żydów, że stanowisko jakie względem nich zajęli współcześni wierzący chrześcijanie, jest całé inne jak w minionych stuleciach. Stowarzyszenie znalazło także odpowiednich mężów do rozszerzania Biblii. W roku 1868 majster gwoździarski Hennes z Kolonii, a w r. 1866 drukarz Sinemus z Waldek, przyjęli na siebie obowiązek kolporterów biblijnych. Pastor Kalthoff zdołał obudzić zajęcie się sprawą Izraela we wszystkich zborach, nie tylko krajów Nadreńskich i Westfalii ale i w Lippe-Dehmolt, w Nassauskiem i w Hessayi. W roku 1852 odbył podróż misyjną po wschodnich prowincjach Prus, które w owym czasie nie miały własnego misyonarza. Przedewszystkiem zwrócił usilne staranie ku zakładaniu pomocniczych stowarzyszeń, w nadziei, że łączenie się przyjaciół żydów, ożywi tymbardziej działalność misyjną. Jakoż rzeczywiście, w wielu miejscowościach potworzyły

się pomocnicze stowarzyszenia, lecz z wyjątkiem utworzonego w Nahe przez misjonarza Stockfelda, niedługo istniały. Skuteczniejszą pod względem wywieranego wpływu, okazała się Gazeta misyjna Reńsko-Westfalskiego Stowarzyszenia, która założona w r. 1845 rozchodziła się w 4000 egzemplarzach.

W r. 1849 bolesną stratę poniosło Stowarzyszenie przez śmierć swego Sekretarza pastora Klüppera, który był prawdziwie duszą Stowarzyszenia. W przewodnictwie zaszła także zmiana. Generała von Thiel, zastąpił w r. 1850 prezes Senatu von Weiler z Kolonii, który jednak z powodu wielkich zajęć urzędowych, ustąpił miejsca swego radcy sądu wojennego von Rappardowi z Hannau, który, aż do śmierci, a nastąpiła w r. 1865, wiernie służył Towarzystwu misyjnemu. W r. 1857, pastor Kalthoff, po trzynastoletniej gorliwej pracy, z powodu podeszłego wieku, wrócił na swój pastorat i zmarł w r. 1872 przeżywszy lat 77. Po długich poszukiwaniach, miejsce Kalthoffa zajął w r. 1861 pastor Axenfeld. Różne odpowiednie potrzebom czasowym zmiany zostały zaprowadzone. I tak, zgromadzenie generalne przelożono na czas Zielonoświątkowy. Zgromadzenie to odbyło się w r. 1862 w Kolonii, i zabierali na niem głos Dr. Ewald, Prof. Cassel, Dr. Cappadose, Dr. Fabri, pastor Pressel i inni. Uroczystości rocznicowe, postanowiono obchodzić w miastach okolicznych ażeby tym sposobem wytworzyć szersze koło przyjaciół misyi. Od r. 1763 uroczystości te odbywają się regularnie w Wupperthal w połączeniu z miejscowym tygodniem świątecznym. Nadto, skutkiem wniosku Stowarzyszenia, postanowiły Synody prowincjonalne Nadrańsko-Westfalskie, aby w 10-tą niedzielę po Trójcy, jako (w pamiątkę zburzenia Jerozolimy, odbywały się nabożeństwa misyjne, podczas których zbieranoby składki dobrowolne na misję wśród żydów. Od roku 1862 poczęto zawiązywać stowarzyszenia kobiet i dziewic, aby zainteresować dla misyi rodziny i stowarzyszeń tych pieczy polecono prozelitów. W Wupperthal, biedne fabryczne dziewczęta, po całodzienniej pracy zgromadzają się późnym wieczorem na wspólną modlitwę i robotki dla Izraelitów. Takież Stowarzyszenia zawiązały się w Dortmund, Bielefeldzie i Kolonii. W r. 1870 zawiązało się osobno Stowarzyszenie do pielęgnowania prozelitów. W r. 1864 zawiązało się Stowarzyszenie wydawnictwa pism dla Izraelitów, którego celem jest drukowanie broszur pożytecznych dla chrześcijan w duchu misyi. Między innemi wydano: „Jezus i Hillel“ „Życie izraelskich rzemieślników za czasów Jezusa“ przez prof. Delitscha; Axenfelda: „Rozmyślanie nad księgą Estery“, „Prorok Izajasz“, „Hrabia Zinzendorf i Samuel Lieberkühn“, „50 pieśni“, „Nawrócenie Rudolfa Gurlanda. Aby żywem słowem zwiastować ewangelię Żydom, pastor Axenfeld w soboty urządzał nabożeństwa publiczne w różnych lokalach w Kolonii.

W roku 1865 straciło Stowarzyszenie, jak się już wyżej powiedziało swego prezesa Rapparda a w miejsce jego wybrano Radcę regencyjnego Dr. Grasshoffa z Kolonii. Największy dar otrzymało Towarzystwo misyjne w r. 1867; jedna z pań, przyjaciółek misyi, ofiarowała za bardzo niskie komorne lokal, w którym można było urządzić salę zgromadzeń, skład pism misyjnych i mieszkanie dla agenta. Pieniądze za komorne, miały być przesyłane Biskupowi Dr.

Gobatowi w Jerozolimie. Tym sposobem spełniono dwa dzieła miłości. Stowarzyszenie objęło w posiadanie ofiarowany sobie lokal w r. 1867.

Pastor Axenfeld w r. 1870 rozwinął zbawienną działalność w lazaretach francuzkich, z kąd wrócił ozdobiony, nie żelaznym krzyżem ale krzyżem Chrystusowym: skutkiem ciężkiej pracy i niewygód został sparaliżowany. Spodziewając się prędkiego wyzdrowienia, sądził że będzie mógł dalej pełnić swoje obowiązki w Kolonii, lecz zgnębiony nieuleczalną chorobą w r. 1873 złożył urząd swój. Miejsce jego zastąpił pastor Bonnet, a po nim pracowali dalej pastorowie: Stolle z Kolonii i Wallis z Ehrenfeldu. Prozes Stowarzyszenia. Dr Grashoff umarł 25 Czerwca 1873 r. a przewodnictwo objął Pastor Brachmann z Kolonii. Jako misyonarz Stowarzyszenia pracuje od r. 1875 nauczyciel Leipnik prozelita. Błogosławieństwo Boże było dotąd z Stowarzyszeniem misyjnym Nadreńskim, niech mu Bóg błogosławi dalej. Amen!

R o z m a i t o ś c i.

W Węgrzech w r. 1785 było żydów 75,089; w roku 1870 liczba ich wzrosła do 552,133, to jest, w przeciągu lat 85 podniosła się o siedem razy,—gdy tymczasem liczba katolików, która w r. 1809 wynosiła 4,644,832 dusz, wzrosła w 1870 roku do 9,094,682, a więc, nie zdwoiła się nawet. Wedle ogólnej liczby żydów mieszkających w Europie, przypadłoby na Węgry 600,000. Cały prawie handel jest w ich ręku, a większa ich część zajmuje się rzemiosłem, są jednak i tacy, którzy poświęcają się naukom. W r. 1867 w Węgrzech i Siedmiogrodzie uczęszczało do Gimnazyów 2,945 żydów, do szkół realnych 509— a w r. 1873 w gimnazyach było ich 3,317 w szkołach realnych 1,635. W Bośni mieszka 6,000 żydów, którzy zajmują się handlem i posiadają wielkie fabryki. W Herzogowinie mieszka niewielu żydów,— w Mostarze około 800, w innych miejscowościach 1,200.— Pewien Nad-Rabin powiedział: „Ci krótkowidzący i ograniczeni chrześcijanie, starają się odbierać nam współwyznawców, i gdy im się to uda, nie posiadają się z radości. Tymczasem nieuważają, że my misjonarzujemy także i to z daleko lepszym skutkiem, bo zyskujemy coraz nowe zdobycze. Niedługo przyjdzie do tego, że wszyscy wśród nich nazywający się oświeconymi, nie będą znać Chrystusa, tak, jak my go nieznamy. Zbliża się czas, że większość ich będzie wyznawała naszą wiarę, to jest monoteizm. Przyszłość jest naszą. Nawracamy tłumy i to niepostrzeżenie.“ O takiej to wielkości marzy nowoczesne żydostwo. I zaprawdę niedowiarstwo chrześcijan, musi ich w obłędzie utrzymywać. Ufność naszą pokładamy w tym który mówi w Psalmie: „Łaskę mocy swojej pośle Pan z Syonu mówiąc: Panuj w pośród nieprzyjaciół twoich“ (110, 2).

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny Dr. Ka. L. Otto.